

Wiadomości z obozu nad Rospudą

Jesteśmy nad Rospudą, będziemy jej bronić przed dewastacją. Do obozu ciągle przybywają nowi ludzie, obecnie jest już około 30 osób. Trwają prace przy budowie kolejnych domków na drzewach.

Jesteśmy nad Rospudą, będziemy jej bronić przed dewastacją. Do obozu ciągle przybywają nowi ludzie, obecnie jest już około 30 osób. Trwają prace przy budowie kolejnych domków na drzewach.

Jak na razie pogoda dopisuje, jest niewielki mróz, nie pada śnieg, a w lesie jest go niewiele. Wraz z protestującymi jest Adam Wajrak, rozłożył swój namiot oraz przygotował stanowisko na drzewie, które zamierza bronić swym ciałem. Jak zapewnia - nie wyjedzie, dopóki ten las nie zostanie obroniony.

W niedzielę do obozu dzwonił Stanisław Tym, pozdrowił wszystkich obozowiczów i życzył wytrwałości. Swój zamiar przyjazdu zapewnił Janusz Korbel, były lider Pracowni. Wciąż zgłaszają się ludzie oferujący swą pomoc oraz chęć przyjazdu. Dziś przywieziono latarki oraz piec do ogrzewania. Wczoraj jeden z okolicznych mieszkańców przywiózł ciepłe ubrania i koce. Wszyscy z obozowiczów czują się dobrze. Nikt nie pije alkoholu, nikogo też nie trzeba upominać co do przestrzegania obozowego regulaminu. Jednym słowem - wszyscy wiedzą po co przyjechali. Na blokadzie z ramienia Pracowni pojawiło się wielu strażników, członków oddziału Podlaskiego i Wałbrzyskiego.

Na drzewach wiszą transparenty Greenpeace`u, Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenia na rzecz ochrony krajobrazu kulturowego Mazur „Sadyba”. Są dwie osoby z zagranicy. Do obozu dostarczane są regularnie ciepłe posiłki - obiad, na bieżąco jest ciepła woda, herbata, kawa. Wciąż budowane są dwuosobowe domy na drzewach na wysokości ponad 25 metrach w koronach drzew (namioty z pełnym wyposażeniem - śpiwory, jedzenie oraz inne potrzebne rzeczy). Domków jest już 7. Wciąż trwają prace przy ich budowie - docelowo ma być ich o wiele więcej. Między drzewami rozpięte liny są tak, by uniemożliwić wycinkę innych drzew, rosnących między domkami.

Codziennie odbywają się szkolenia dla aktywistów w zakresie obrony przyrody bez użycia przemocy, technik negocjacji z policją, ochroniarzami oraz miejscową ludnością. Prowadzone są szkolenia ze wspinaczki, które prowadzi Suchy oraz z ludziami z GP. Ponadto są wydzielone grupy do trzymania warty przez całą dobę, pomimo ciągłej ochrony przez policję - 24 godziny na dobę stacjonuje przy obozie radiowóz policyjny. Policjanci nie stwarzają problemów, są mili i nie legitymują ludzi.

W poniedziałek w Augustowie odbyła się manifestacja (blokada drogi) przez mieszkańców opowiadających się przeciwko ekologom. Protesty miały przenieść się na teren obozu, ale przyszło tylko kilka osób. Obeszło się bez awantur. Adam Wajrak rozmawiał z mieszkańcami i przedstawicielami mediów. Został podjęty dialog, a mieszkańcy wysłuchali naszych racji. Ostra dyskusja Wajraka z pewnym miejscowym przeciwnikiem blokady została rozładowana poczęstunkiem. Nie ma agresji. Mieszkańcy Augustowa przychodzą do obozu, rozmawiają, pytają, wypowiadają się w mediach.

Przychodzą dziennikarze - wczoraj m.in. z RMF, TVN, TVP1. Na bieżąco udzielamy wywiadów oraz czytamy to, co o nas piszą. Cieszą nas reakcje ze strony Brukseli, ale nikt nie zamierza zejść z drzew, dopóki polski rząd nie zagwarantuje obrony tego miejsca i nie zmieni planów przebiegu autostrady. Dziś robimy zakupy spożywcze oraz doposażamy bazę. Prowadzimy rozmowy z przyjaciółmi z Irlandii, którzy zadeklarowali pomoc finansową.

Wciąż trwają prace nad opracowaniem strategii obrony Doliny.

Pozdrawiam

Suchy

20.02.2007, Dolina Rospudy